

## KOMENTARZ ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. UTRZYMYWANIA LOCKDOWNU

W trakcie dzisiejszej konferencji prasowej, minister zdrowia Adam Niedzielski zakomunikował, że do 14 lutego w mocy pozostaną w zasadzie wszystkie obowiązujące w tej chwili ograniczenia. Istotnym z punktu widzenia gospodarki wyjątkiem jest w zasadzie tylko handel – od 1 lutego sklepy w galeriach handlowych mają zostać ponownie otwarte, wg zasad obowiązujących w grudniu. Zniknąć mają również „godziny dla seniorów”. ZPP podkreśla jednak z pełną mocą, że otwarcie handlu nie stanowi wystarczającej odpowiedzi na narastające zagrożenie gospodarczym kryzysem.

Nasze głębokie zdziwienie budzi argumentacja wykorzystana przez pana ministra na poparcie utrzymania ograniczeń. Jak się wydaje, kluczowymi przesłankami brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o restrykcjach, nie jest liczba zachorowań w Polsce, wydolność krajowego systemu opieki zdrowotnej, czy też sytuacja gospodarcza i zdolność do przetrwania firm. Po dzisiejszej konferencji prasowej odnosimy wrażenie, że naszą politykę epidemiczną kształtują de facto rządy innych państw - kontynuację lockdownu uzasadniać mają głębokie restrykcje w krajach ościennych i znacznie trudniejsza od naszej sytuacja epidemiczna w niektórych miejscach w Europie.

ZPP wskazywał już, że opieranie polskiej polityki antyepidemicznej na wzorcach zaczerpniętych z państw takich, jak Francja, czy Niemcy, wiąże się z ryzykiem zmarnowania gospodarczego wysiłku ostatnich lat. Niektóre państwa w Europie stać na utrzymywanie długotrwałego lockdownu, bez ryzykowania istotnym spadkiem poziomu życia. Inne – takie jak Polska – muszą racjonalnie kalkulować koszty podejmowanych decyzji, uwzględniając ekonomiczne i społeczne konsekwencje utrzymywania gospodarki w zamknięciu.

Jesteśmy zdumieni faktem, że przedstawioną w listopadzie mapę drogową luzowania obostrzeń zdeprecjonowano stwierdzeniem, że była ona oparta na jednym wskaźniku (średniej dziennej liczby zachorowań). Skoro przedstawiciele kluczowych ośrodków decydujących o podejmowanych w ramach walki z epidemią działaniach, uważają jesienną mapę za niedoskonałą, to w jakim celu została ona wówczas w ogóle przedsiębiorcom zakomunikowana? Nasuwa się również pytanie o to, komu dokładnie można przypisać autorstwo tego dokumentu. Dwa tygodnie temu zwróciliśmy się do Ministerstwa Zdrowia z wnioskiem o udzielenie informacji publicznej w tym zakresie. Z wiadomości zwrotnej, którą otrzymaliśmy wynika, że odpowiedzi z informacją możemy spodziewać się w połowie marca, a zatem w najdłuższym terminie dopuszczonym ustawą o dostępie do informacji publicznej.

O ile pozytywnie oceniamy fakt otwarcia handlu w galeriach handlowych oraz rezygnację z całkowicie niesprawdzającego się w rzeczywistości rozwiązania, jakim były „godziny dla seniora”, o tyle nie uważamy, by były to wystarczające powody do wyrażania zadowolenia. Rząd w dalszym ciągu nie



przedstawił racjonalnej i jasnej strategii wychodzenia z lockdownu. Przedłużanie ograniczeń w dwutygodniowych cyklach zupełnie pozbawia przedsiębiorców poczucia pewności prawnej.

Mając na uwadze powyższe, ponownie apelujemy do rządu o przygotowanie i zaprezentowanie planu wycofywania restrykcji gospodarczych. Uważamy, że dobrym punktem wyjścia może być mapa drogowa z listopada – nie widzimy niczego zdrożnego w kształtowaniu polityki antyepidemicznej w oparciu o analizę sytuacji w kraju i ocenę wagi ryzyk, zagrożeń i konkretnych szkód wynikających z przedłużającego się lockdownu.